

Łossowski, Piotr

"Riewolucjonnoje dwizenije w russkoj armii i wosstanije 1863 goda", W. A. Djakow, I. S. Miller, Moskwa 1964 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 56/2, 341-344

1965

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Józefa Migurskiego, Jana Nepomucena Miodeckiego, Józefa Postępskiego. Mylnie jako uczestników wyprawy sabaudzkiej podaje Jana Alcyatę, Jakuba Antoniniego, Seweryna Dziewickiego, Michała Hellmana, Leona Jabiońskiego, Tomasza Jasińskiego; wszyscy oni zatrzymani byli w kantonie Vaud przed wkroczeniem do Sabaudii.

Wreszcie w grupie trzeciej — właściwych uczestników wyprawy, milczeniem pomija Tyrowicz Jana Szylinga, Justyna Szymkowicza, Felicjana Wolskiego. Nieścisłe też ujmuje rolę — jako rzekomo tylko organizatorów wyprawy albo tylko zamieszkałych w Szwajcarii: Piotra Dziewulskiego, Karola Izdebskiego, Jana Kryńskiego, Stanisława Malhomme, Jana Adolfa Mejznera, Aleksandra Molinarię, Leona Rozbickiego, Emeryka Staniewicza, Kaliksta Suzina.

Powyższa lista zastrzeżeń i sprostowań jest w sumie niemała, a dotyczy ona tylko części materiału zawartego w książce Tyrowicza, i to części stosunkowo nie-dużej, gdyż wybranej z listy około 130 nazwisk wspólnych w książce Tyrowicza i w mojej kartotece. Teoretycznie biorąc, przy przejrzaniu wszystkich nazwisk w książce, lista usterek, pominięć, niedokładności itp. musiałaby zatem wzrosnąć ponad 30-krotnie.

Czy odbiera to wartość omawianej książki? Na pewno nie! Przytoczona wyżej lista pretensji to w większości drobne uzupełnienia, a nie sprostowania poważnych błędów. Można więc co najwyżej wyrazić żal, że w rezultacie swej żmudnej, długoletniej pracy autor nie potrafił uniknąć pewnej liczby usterek, których stosunkowo łatwo można było uniknąć — bądź to odkładając wydanie książki do czasu zapoznania się z niezbędnymi dla publikacji tego typu źródłami paryskimi, bądź tylko sięgając do pominiętych, a łatwo dostępnych publikacji krajowych. Ale nawet wypowiadając ten żal nie można pominąć złożenia autorowi szczerego podziękowania za opracowanie książki, która mimo usterek będzie przez długi czas nieocenioną pomocą dla badaczy dziejów Wielkiej Emigracji. Materiał zawarty w niej jest ogromny, a pionierski trud włożony w jej opracowanie godzien głębokiego szacunku.

Eugeniusz Sawrymowicz

W. A. Dżakow, I. S. Miller, *Rewolucjonnoje dwiżenije w ruszkoj armii i wosstanije 1863 goda*, Moskwa 1964, s. 448.

Ostatnie lata przyniosły całą serię prac historyków radzieckich pośrednio bądź bezpośrednio dotyczących współpracy rewolucyjnej Polaków i Rosjan w dobie powstania styczniowego¹. Jest to wynikiem wzrostu zainteresowania tą problematyką w związku z setną rocznicą powstania, jak też rezultatem szerokiej kwerendy przeprowadzonej w archiwach ZSRR i Polski, w następstwie zorganizowanej współpracy historyków obu krajów.

Praca Dżakowa i Millera, będąc kolejną publikacją w tej serii, zasługuje na uwagę z dwóch przede wszystkim względów. Stanowi ona próbę podsumowania istniejącego już dorobku przy maksymalnym wykorzystaniu wszelkich dostępnych materiałów źródłowych, zaś z drugiej strony sięga do najważniejszej dziedziny, w której przejawiała się współpraca Polaków i Rosjan — do szeregów wojska. To właśnie pozwoliło autorom połączyć trzy różne prace w jednym tomie. Wspólnym mianownikiem stało się podjęcie spraw współdziałania polsko-rosyjskiego, wiążącego się w taki lub inny sposób z wojskiem.

¹ Por. m.in. zbiory artykułów *Wosstanije 1863 goda i ruszko-polskije riewolucjonnyje swiazi 60-ch godow*, Moskwa 1960; *Ruszko-polskije riewolucjonnyje swiazi 60-ch godow i wosstanije 1863 goda*, Moskwa 1962, a także dwutomowy zbiór dokumentów *Ruszko-polskije riewolucjonnyje swiazi*, Moskwa 1963.

Tom otwiera obszerna rozprawa Włodzimierza Djakowa „O rewolucyjnej organizacji oficerów rosyjskich w Polsce (1861—1863)”. Wybór tematu wydaje się szczęśliwy z tego chociażby względu, że o ile petersburska organizacja wojskowa doczekała się już opracowania², o tyle nie mniej interesująca działalność organizacji wojskowej w Królestwie Polskim nie stała się dotąd przedmiotem specjalnych badań. Djakow pokusił się o wszechstronne i wyczerpujące przedstawienie nie tylko liczebności i struktury, lecz także działalności tej organizacji. Punktem wyjścia rozważań autora stał się opublikowany przez M. W. Nieczkina spis członków organizacji z notatnika Ogariewa³. Dalej jednak, przy wykorzystaniu materiałów sądowych, a także akt stacjonującej w Polsce I armii i in. podjął on żmudną pracę zrekonstruowania całokształtu działalności tej organizacji. Nawiązując do opublikowanego już uprzednio przez siebie wykazu członków oficerskiej organizacji kierowanej przez komitet oficerów rosyjskich w Polsce⁴, Djakow określa ogólną liczebność organizacji na około 400 osób. Liczbę tę poddaje on analizie m. in. pod względem wieku jej uczestników, stopni wojskowych, wykształcenia, pochodzenia, przynależności do rodzajów broni itp. Przytacza również dane o ich narodowości, posługując się zawartymi w ankietach informacjami o wyznaniu większości oficerów. Na tej podstawie autor dochodzi do wniosku, że „organizacja oficerska składała się przede wszystkim z prawosławnych i katolików, przy czym ich ciężar gatunkowy wśród całej masy członków był w zasadzie jednakowy. Co zaś dotyczy trzonu kierowniczego, to przeważali w nim bez wątpienia prawosławni. 36 prawosławnych, figurujących w notatniku Ogariewa stanowi 54% wpisanych tam osób” (s. 44). Trudno się jednak pogodzić z tą opinią. Przeczą jej zresztą dane przytoczone przez samego Djakowa. I tak pisze on, że spośród 289 osób, których wyznanie udało się ustalić — 171 (59%) to katolicy, prawosławni zaś stanowili 103 osoby, czyli 35%. Nie można również przyjąć, że wśród kierowników organizacji przeważali Rosjanie. Chociaż w notatniku Ogariewa nazwiska ich nie figurują — to jak pisze Djakow niejednokrotnie — czołową rolę w organizacji odegrali tacy ludzie jak Dąbrowski, Padlewski, Sierakowski, Zwierzdowski. Sprawa nie zasługiwałaby zapewne na wzmiankę, gdyby nie pewna tendencja w pracy do izolowanego rozpatrywania organizacji oficerskiej bez dostatecznego uwzględnienia tego niewątpliwego i wielkiego wpływu, jaki wywierał na nią polski ruch narodowowyzwoleńczy.

Dużą część pracy Djakowa zajmuje omówienie samej działalności organizacji oficerskiej. Interesująco wypadają m. in. dane o pracy propagandowej w szeregach wojska, polegającej przede wszystkim na kolportowaniu nielegalnych wydawnictw. Djakow stara się również sprecyzować jej program i taktykę, dochodząc do wniosku, iż założenia ideowe organizacji były identyczne z poglądami Hercena i Ogariewa. Sporo miejsca przeznaczają autor na przedstawienie stosunku członków organizacji do powstania. Zadaje on sobie nawet trud, aby prześledzić z osobna, jakie były dalsze losy większości konspiratorów wojskowych.

Można stwierdzić ogólnie, iż praca Djakowa daje interesujący i dość pełny obraz organizacji oficerskiej w Królestwie Polskim, obraz pogłębiony przede wszystkim w rezultacie dociekliwości autora, który nie żałując trudu, z drobnych, a nierzadko cząstkowych danych i faktów, potrafił zrekonstruować wygląd całości.

Drugą pozycję w tomie stanowi artykuł Ilii Millera „Plan Jarosława Dąbrowskiego”. Wykorzystując liczne pamiętniki i publikacje źródłowe ostatnich lat autor

² W. R. Lejkina-Swirskaja, W. S. Szidłowska, *Polskaja wojennaja rewolucjonnaja organizacija w Peterburge (1858—1864)*, [w:] *Russko-polskije rewolucjonnyje swiazi...*, s. 7—48.

³ „Litieraturnoje Nasledstwo” t. LXI, s. 515—517.

⁴ W. A. Djakow, *Giercen, Ogariow i Komitet russkich oficerow w Polsce*, załącznik „Spis alfabetyczny członków organizacji oficerskiej”, [w:] *Riewolucjonnaja situacja w Rossii w 1859—1861 godach*, Moskwa 1963.

poddaje ciekawej analizie okoliczności powstania oraz realność planu Dąbrowskiego podkreślając, iż mógł on powstać tylko w powiązaniu z Komitetem wojskowym i mimo wielu słabych stron miał duże szanse powodzenia. Również odbywające się translokacje oddziałów wojskowych — zdaniem autora — nie wydawały się przekreślać planów Dąbrowskiego. Krytycznie potraktowana została w artykule rola Gillera w rozmowach ze spiskowcami wojskowymi. Zgodzić się należy z autorem, iż już samo postawienie sprawy przez Gillera — żądanie od oficerów gwarancji powodzenia akcji — zmierzało wyraźnie do storpedowania całego przedsięwzięcia. Ogólnie biorąc artykuł jest interesującym przyczynkiem do lepszego zrozumienia tego istotnego epizodu w polskich przygotowaniach powstańczych przed 1863 r.

Tom zamyka duże studium źródłowe (s. 248—432) Millera o udziale wojskowych Rosjan w powstaniu styczniowym. Zawarte w nim dane są rezultatem szczegółowej kwerendy archiwalnej i bibliotecznej przeprowadzonej w ZSRR, Polsce, a nawet Czechosłowacji. Choć niewiele rozszerza się sam krąg znanych już nazwisk wojskowych Rosjan-powstańców⁵, to dość znacznie wzbogaciły się konkretne informacje odnoszące się do nich.

Autor podaje, iż udało mu się ustalić 71 nowych nazwisk wojskowych rosyjskich, którzy byli na pewno uczestnikami powstania oraz 42 nazwiska prawdopodobnych uczestników. Należy tu jednak zastrzec, iż Miller zastosował szersze kryteria doboru, włączając do listy obok Rosjan, Białorusinów i Ukraińców również przedstawicieli innych narodowości zamieszkałych w Rosji: Łotyszów, Litwinów (działających poza terenem etnograficznie litewskim), a także pojedynczych Niemców, Tatarów, Żydów, a nawet Anglików, którzy łącznie stanowią grupę kilkunastu osób. Tego rodzaju uzupełnienie nie wydaje się szczęśliwe, gdyż może ono tylko zaciemnić ogólną wymowę spisu.

Nasuwać się też w kilku dalszych wypadkach zastrzeżenia do kryterium doboru niektórych nazwisk tym bardziej, że brak o tych byłych żołnierzach, a później powstańcach, bliższych danych. Np. na jakiej podstawie zamieszczeni zostali w spisie Antoni Konstantynowicz (s. 310) i Jan Rudziak (s. 347) z gub. grodzieńskiej, którzy najprawdopodobniej byli Polakami? Podobnie raczej za polskością przemawiają nazwiska Potra Łojki (s. 322), który był zapewne szlachcicem zagrodowym z Mińszczyzny i Józef Szamotoły (s. 362), którego miejsce urodzenia nie zostało podane.

Z drugiej strony podkreślić należy, iż w spisie znalazły się nowe nazwiska takich wojskowych Rosjan-powstańców jak inż. porucznika Mitrofana Kijańskiego (s. 306 n.), porucznika Pawła Jakobi (s. 364 nn.), znanego rosyjskiego rewolucjonisty, a także prostych żołnierzy — Iwana Nikołajewa (s. 334 n.), Fiodora Siemionowa (s. 349), Silwestra Siergiejewa (s. 349), Grigorija Sierikowa (s. 349) i innych.

Przyjąć można, że lista Millera jest mniej lub bardziej pełna i daje miarodajne pojęcie o zakresie udziału wojskowych Rosjan w powstaniu. Rzecz oczywista i nadal jest ona znacznie mniejsza od faktycznej ich liczby. O wielu, którzy bądź padli na polu walki, bądź przedostali się za granicę po upadku powstania, a o których nie wspomnieli źródła powstańcze, zaginęła wszelka wieść.

W pracy Millera bardzo cenne jest to, że poza ustaleniem szeregu nowych — dorzuca on sporo istotnych szczegółów do nazwisk uprzednio już znanych. I tak np. dowiadujemy się, że legendarny Maciej Bezkiżkin już w r. 1860 pisał do władz memoriał o środkach zmierzających do „wypłenicenia wrogości istniejącej obecnie między Polakami a Rosjanami” (s. 269). Sporo nowego światła rzuca autor także na zawiłą sprawę Nikiforowa, potwierdzając, iż mieliśmy w tym wypadku do czynienia z prowokacją, której nici biegły do ośrodka „białych” we Lwowie (s. 328 nn.).

⁵ Por. P. Łossowski i Z. Miłynarski, *Rosjanie, Białorusini i Ukraińcy w powstaniu styczniowym*, Wrocław 1959.

Istotne znaczenie posiadają także drobne z pozoru szczegóły, które Miller dorzucił w wielu wypadkach przy wymienianiu nazwisk rosyjskich żołnierzy-powstańców. Idzie tu zarówno o dane biograficzne, informacje o oddziałach powstańczych, w których się oni znaleźli, jak również dane o przebiegu prowadzonego przeciwko nim śledztwa po wzięciu do niewoli. Dodatkowy ten materiał stał się podstawą przeprowadzenia pełniejszej i bardziej wszechstronnej analizy. I tak autor potwierdza wysunięte już uprzednio przypuszczenie, że rozmiary przechodzenia żołnierzy-Rosjan do powstania z poszczególnych pułków były wprost proporcjonalne do aktywności udziału danej jednostki w walkach z powstańcami. Chronologicznie zaś biorąc najwięcej żołnierzy przeszło do oddziałów powstańczych w miesiącach wiosenno-letnich 1863 r. (szczególnie w lipcu), a więc w okresie, gdy rozmach militarny powstania był największy.

Omawiając przyczyny, w rezultacie których żołnierze-Rosjanie znaleźli się w szeregach powstania, Miller na plan pierwszy wysuwa przesłanki natury ideowej. Na uzasadnienie przytacza sporo faktów agitacji, którą kontynuowały wśród wojska już po wybuchu powstania zarówno władze powstańcze jak i rosyjskie ośrodki rewolucyjne. Ciekawy jest przykład dużego udziału żołnierzy-Rosjan w oddziale „Dzieci Warszawy”. Autor tłumaczy go akcją werbunkową do powstania, zorganizowaną wśród żołnierzy garnizonu warszawskiego. Obok tego zwraca uwagę względnie duży odsetek byłych żołnierzy-powstańców wywodzących się z dęblińskiego pułku garnizonowego. Niewątpliwie odegrał tu znaczną rolę fakt wzięcia do niewoli przez powstańców sporej grupy żołnierzy z tej właśnie jednostki w rezultacie bitwy w lesie pod Żyrzynem. Jednakże problem nie sprowadzał się tylko do tego. Miller przytacza ciekawe dokumenty (s. 417 nn.), świadczące o istnieniu wśród garnizonu twierdzy dęblińskiej wyraźnego fermentu i nastrojów rewolucyjnych.

Autor nie neguje także, iż istotną rolę wśród przyczyn przechodzenia żołnierzy rosyjskich na stronę powstania odegrał fakt trafienia mniejszych lub większych grup wojskowych do niewoli powstańców, którzy w większości wypadków dobrze się z nimi obchodzili. Kontrast pomiędzy nieludzkim często traktowaniem żołnierza w szeregach carskich, a dobrym, demokratycznym stosunkiem do niego w powstaniu był tak wielki, iż działał on lepiej od wszelkiej propagandy.

Zgadając się z analizą dokonaną przez autora wysunąć można jedynie obiekcję, iż w sposób niewystarczający powiązał on w swych rozważaniach fakt przechodzenia żołnierzy-Rosjan do powstania z licznymi wypadkami przyłączania się do niego ich kolegów żołnierzy-Polaków.

Bogato udokumentowana praca Millera stanowi niewątpliwie istotny krok naprzód w poznaniu problemu współpracy polsko-rosyjskiej w okresie powstania styczniowego.

Piotr Łossowski

K stoletiju geroiczieskoj bor'by „Za naszu i waszu swobodu”, pod red. W. A. Dżakowa, I. S. Millera i S. M. Falkowicz, Moskwa 1964, s. 448.

Pod tym tytułem ukazał się nowy tom artykułów i materiałów poświęcony setnej rocznicy powstania styczniowego. Podobnie jak i poprzednie tomy opracowane przez zespół pracowników Instytutu Słowianoznawstwa Akademii Nauk ZSRR zawiera on wiele cennych informacji do historii powstania 1863—1864 r. Nie sposób w krótkiej recenzji omówić je szczegółowo. Ograniczę się tylko do niektórych spraw podnosząc głównie to co nowe, względnie dyskusyjne.

Pierwsza część tomu poświęcona jest nowym źródłom do życia i działalności Zygmunta Sierakowskiego. Do niedawna panowało przekonanie, że źródła takich